



GAZETA ŁÓDZKA

PRENUMERATA:

Rocznie 15 msk. 50 fen.,
półrocznie 8 msk. —
kwartalnie 4 msk. 50 fen.,
miesięcznie 1 msk. 50 fen.,
za odroczenie do domu 30 fen.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane przed tekstem
i w tekście — wiersz 1 msk.
Nekrologja . . . 50 fen.
Reklamy . . . 60 fen.
Zwyczajne . . . 40 fen.
Drobne ogłoszenia po 6 fen.
za wyraz. Najmiej 50 fen.

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
„GAZETY ŁÓDZKIEJ“
ul. Przejazd 8.

Administracja
otwarta od 8 i pół rano
do 6-ej wieczór, w święta
od 6 do 10 rano.

Redakcja
czynna od g. 9-ej do 3-ej
codziennie, w święta
do 10 wieczór.

Łódź, Piątek, 30 Listopada 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. — № 330.

Szkoły dla niezdolnych dzieci.

Nie jest to bynajmniej dla nas ujmą, że w organizacji szkolnictwa polskiego dążymy drogami, oddawna już na Zachodzie wypróbowanymi i uznanymi za dobre. W miarę możliwości staramy się dostosowywać obce formy do warunków i potrzeb naszego społeczeństwa.

Szkolnictwo polskie nie posiada więc swej oryginalnej fizjonomii, takiej, jaka różni niemieckie od francuskiego lub angielskiego, jest raczej szczerponką, nie noszącą żadnego wyraźnego piętna narodowego, prędzej abstrakcyjne znamię form ogólnie przyjętych. Nie przeszkadza to bynajmniej temu, iż tradycje szkolnictwa polskiego zawierają bardzo wiele momentów, przynoszących mu istotną chlubę. Nie wolno zapomnieć, iż Komisja Edukacyjna była pierwszym w Europie ministerjum oświaty, a reformy przez nią przedsięwzięte wyprzedziły o lat kilkadziesiąt stan rzeczy w innych krajach kulturalnych.

To też przejmowanie z Zachodu wzorów szkolnictwa po wiekowej przeszłości niewoli rosyjskiej żadnej ujmę naszemu imieniu cywilizowanego narodu nie przynosi.

Raczej dążyć należy do tego, aby w jak największej mierze przeszczerpić plony pracy cudzej na polu nauczania stosowanej przez długie lata.

Do tego rodzaju koniecznych reform na zagraniczną modłę należy tworzenie szkół, przeznaczonych specjalnie dla dzieci niezdolnych. Skoro uznane zostało, iż społeczeństwo ma obowiązek wyposażania każdej jednostki w pewną sumę elementarnych wiadomości naukowych, to należy pamiętać o stosowaniu sumiennie i w całej jego rozciągłości. Niestety, natura nie obdarzyła w równej mierze wszystkich ludzi zdolnościami; znaczny procent uczęszczających do szkół dzieci wykazuje tępotę umysłową, uniemożliwiającą wprost nabyć w zwykłych warunkach, wiadomości przepisanych przez ustawę o nauczaniu.

Z jednej strony tamują one postępy całej klasy, utrudniają pracę nauczycielowi, zmuszając do prowadzenia wykładu jednocześnie dla uczniów zaawansowanych i pojętych oraz pozostających w tyle i niezdolnych. Z drugiej strony — brak indywidualnego zajęcia się temi ostatnimi powoduje niezwykle słabe postępy w naukach. W ciągu przepisanej prawem wieku uczeń niezdolny pozostaje kilkakrotnie w tej samej klasie, aż wreszcie opuszcza ze zniechęceniem mury szkolne, minimalną z nich wyniosłszy korzyść.

Wymaganiom współczesnej pedagogiki odpowiada w tych wypadkach wydzielenie dzieci o słabej energii umysłowej z pośród ogółu; wpływa to dobrze w dwojakim kierunku: ułatwia bieg nauczania dzieci zdolnych oraz ułatwia indywidualne traktowanie małozdolnych.

Szczególnie daleko posunęła się ta sprawa w Niemczech. W pierwszym lat dziesiątku bieżącego stulecia wyjęta akcja podjęta przez rząd i koła pedagogiczne wydała bardzo dobre owoce. Ilość szkół dla słabiej rozwiniętych dzieci dochodzi do 200, a liczą one kilkanaście tysięcy uczniów. Cały zastęp umyślnie w tym celu przygotowanych pedagogów pracuje nad tą przez naturę upośledzoną działalnością, starając się braki przyrodzone wypełnić przez odpowiednie traktowanie i powolne podniesienie tępej umysłowości.

Zaznaczyć należy, iż programy szkół tego rodzaju w zasadzie zupełnie nie są węższe od programów szkoły normalnej; nieco dłuższy jest tylko okres nauczania oraz inaczej podzielone są wykłady.

Najlepszym dowodem pożytku tych t. zw. szkół „pomocniczych“ jest fakt, iż 83% uczniów kończy je z dobrymi świadectwami, podczas, gdy prawie wszystkie małozdolne dzieci nie kończą zwykłej elementarnej szkoły.

Pogląd ten w zupełności podziela prawodawstwo niektórych krajów. Saksonja, Prusy i Brunswik ujęły konieczność oddzielnego kształcenia niezdolnych dzieci w cały system norm, a Norwegja, kraj pod względem oświatowym niezwykle wysoko stojący, wprowadziła przymus oddawania słabo umysłowo rozwiniętych dzieci do specjalnych zakładów.

Kwestja ta była poruszana i na gruncie polskim. Zjazd pedagogów w roku 1907 poświęcił bardzo wiele uwagi szkołom dla niezdolnych, a jeden z referentów, pan Plewiński, rozszerzył jeszcze tę kwestję, pragnąc wyeliminować z jednej strony zarówno osobniki tępe, jak i nerwowe, ponieważ stanowią one ośrodki, wywołujące swoim przykładem dezorganizację w klasie.

Wymienione powyżej korzyści zdają się w zupełności przemawiać za poczynieniem u nas prób na szerszą skalę w tym kierunku: Naturalnie nie chodzi tu o zorganizowanie kilku szkół prywatnych tego typu, to bowiem nie prowadzi do celu; raczej dążyć się winno do postawienia kwestji odrazu na gminiejszych podstawach. Państwo i gmina — oto czynniki, powołane do podjęcia tych ważnych reform. Nie chodzi wszak tu bynajmniej o jakieś specjalne zakłady, które musiałyby pochłoniąć znaczne sumy; szkoła dla małozdolnych nie obciążałaby zupełnie sum budżetowych, przeznaczonych na oświatę, a oddałaby niespożyte usługi społeczeństwu.

Skoro w kołach pedagogicznych dyskusja schodzi na omawiany przez nas temat, natychmiast pojawiają się liczne zarzuty, z pośród których najważniejszy jest treści następującej; trwały podział dzieci w szkole ludowej na uzdolnione i upośledzone może mieć później w życiu dla niezdolnych bardzo ujemne skutki. Zostają one, jak gdyby w zaraniu swego bytu społecznego, napiętnowane znakiem niezdatności do życia — swych obowiązków i należytego ich wypełnienia.

Najlepsze nawet świadectwo szkół „pomocniczych“ będzie równoważne z patentem na człowieka niezdatnego, a więc raczej szkodę przyniesie, niż pożytek posiadaczowi.

A wszak znaczna ilość z pośród tych, którzy w szkole minimalne czynią postępy, daje sobie radę w życiu praktycznym, ba, niekiedy wybija się nawet na naczelne stanowiska...

Zarzut to słaby. Przedewszystkiem szkoła dla niezdolnych nie jest jeszcze szkołą dla leniuchów. Nauczyciel z niezwykłą łatwością wszak odróżnia oba typy uczniów i nieomylnie zaopiniować może, na kogo podziałają zwykłe środki pedagogiczne, a kto winien być oddany pod specjalną pieczę i traktowany indywidualnie.

A teraz kwestja życiowego znaczenia proponowanej klasyfikacji.

Naturalne różnice między ludźmi są nieuniknione i w równej mierze przejawiają się w projektowanej organizacji szkolnictwa, jak i czynią to obecnie. Bo czyż nieukończenie szkoły ele-

mentarnej mimo kilkuletniego przez prawo w niej przepisanego pobytu nie jest równie charakterystycznym ujemnie daną jednostką, jak świadectwo szkoły „pomocniczej“? Czy pobyt w klasie między uczniami zdolnymi nie jest dla upośledzonego dziecka łańcuchem upokorzeń i męczarni, spotęgowanym przez nasz system kar i nagród?

Atmosfera szkolna stałaby się o wiele lepsza zarówno dla nauczyciela, jak i dla ucznia, gdyby wreszcie zerwać z przestarzałą tradycją szkoły ludowej dla bogatych i biednych, a w miejsce jej wprowadzić podział szkół dla dzieci zdolnych i tępych.

n.—

Mowa Kanclerza Rzeszy.

Z Berlina donoszą:

Wczoraj w parlamencie przemawiał Kanclerz Rzeszy dr. hr. Hertling.

Posiedzenie otworzył przewodniczący dr. Kaempf przy licznych udziałach posłów; w łóży dworskiej m. in. zajął miejsce ks. Jan Albrecht Meklemburski.

Przewodniczący podniósł wielkie sukcesy wojsk niemieckich na wszystkich frontach, powołanie 7 pożyczki wojennej, oraz wspominał o wysokich przymiotach dotychczasowego kanclerza dr. Michaelisa, zakończył życzeniem, aby działalność nowego Kanclerza dr. Hertlinga była owocną dla ojczyzny.

Następnie przemawiał Kanclerz Rzeszy, dziękując przewodniczącemu za przyjazne słowa, skierowane do niego, skreślił swą trzydziestoletnią działalność polityczną, zaznaczył, że gdy w czasach zawieruchy zdecydował się przyjąć trudny i odpowiedzialny urząd Kanclerza Rzeszy, to kierowało nim przeświadczenie, iż obowiązkiem jest podnieść dla ojczyzny każdą ofiarę.

Następnie o sytuacji wojennej m. in. Kanclerz Rzeszy powiedział:

„Znajdujemy się na schyłku roku, który spowodował doniosłe wyniki na wielu widowniach wojny. Z dumą i wdzięcznością konstatuję, że niemal wszędzie orężowi zarówno naszymu, jak i naszym sprzymierzeńców towarzyszyły zwycięstwa. Niemal całą armję angielską na równinie flandryjskiej rzucono na front nasz w przewadze liczebnej. W walce wzięli również udział szeregi dywizji francuskich. Lecz nasz front flandryjski pomimo straty kilku wsi i dworców stoi niezachwianie.

„W uznaniu bezcelowości i rozrzutności swych ataków we Flandrii Anglicy szukają ponownie rozstrzygnięcia pod Cambrai. Sukcesy początkowe Anglików zostały wyrównane dzięki interwencji naszych rezerw. Bitwa jest jeszcze w pełnym biegu, lecz dowódcy nasi i wojska wypatrują z usprawiedliwioną ufnością zwycięskiego jej wyniku. Francuzi odnieśli lokalne sukcesy na północnym wschodzie od Soissons i Verdun, których nie zdołali jednak rozszerzyć, ponieważ i tutaj szybkie kontrmanewry dowództwa naszego wydarły nieprzyjacielowi strategiczne ich wykorzystanie.

Wydarzenia wojenne na wschodzie, które doprowadziły do zdobycia Rygi i Jakobstadu, macie wszyscy w pamięci.

Zwycięska ofensywa armji szprymierzonych we Włoszech dzisiaj jeszcze trzyma świat cały w napięciu. Rzeczy olbrzymich dokonano tam w zawrotnym szybkim ataku, przelatującym front nieprzyjacielski na trudnym terenie górystym. Armja włoska przypłaciła to znaczną częścią

swego kontyngentu i conajmniej połową wszystkich swych materiałów wojennych. Straciła ona okolice, obfitujące w bogate zasoby.

Dalszą korzyścią zwycięstw naszych od Isonzo do Piave była skuteczna ulga dla frontu zachodniego. W ten sam sposób zwycięstwo to daje się odczuć również w Macedonji, ponieważ nieprzyjaciel drobne sukcesy, wywalczone na zachodzie od jeziora Ochryda zamierza, jak się zdaje, porzucić dobrowolnie.

Nasza flota wojenna spełniła w zupełności nadzieje, pokładane w jej młodych siłach.

Po dłuższej przerwie od czasu głośnej bitwy pod Skagerrakiem przy zabieraniu wysp Oesel, Dagö i Moon, w ścisłej współpracy z wojskami, i przy stoczonych niedawno walkach w zatoce niemieckiej na morzu Północnym przeciwko znacznej przewadze po stronie nieprzyjaciela, wykażają ponownie swą ustawiczną gotowość do walki. Jako ochrona i ostoja wspiera ona nasze łodzie podwodne.

Nie możemy wspomnieć o sytuacji wojennej, nie nadmienimy o uczuciu niewygastłej wdzięczności o tych, którym zawdzięczamy te sukcesy i naszą pomyślną sytuację, o naszej zwycięskiej i wystawionej armji, o jej genialnych wodzach i bohaterkich wojskach.

Jeżeli przy tej okazji wspominam specjalnie o wojskach na froncie zachodnim, które w bohaterkiej wytrwałości i zaciętej obronie od trzech lat z górą opierają się olbrzymiej przewadze ludzi i materiału, to nie czynię tego z pewnością, by bagatelizować niezrównane sukcesy armji, które wespół z naszymi wiernymi sprzymierzeńcami na podobieństwo lawiny wdarły się przez niedostępny teren na ziemię włoską, ażeby ukarać wiarokłonne Włochy. Lecz wy wiecie, że żadna z naszych zwycięskich ofensyw, ani w Rosji i w Serbji w roku 1915, ani w Rumunji w r. 1917, ani też obecna kampanja we Włoszech, obiecująca świetne nowe zwycięstwa, nie mogłyby być przeprowadzone z taką siłą, gdyby nie mur spiżowy na zachodzie, który oparł się nawet najgwałtowniejszym atakom.

Sposoby zdobycia środków na prowadzenie w dalszym ciągu wojny osiągnęły pomyślne rezultaty.

Państwo dotychczas siedmiokrotnie apelowało, zawsze z powodzeniem, do narodu niemieckiego, ażeby uzyskać środki na dalsze prowadzenie wojny. Wszystkie sfery narodu współwzrodniczyły o to, ażeby każdy według swych sił przyczynił się do zebrania cyfr, które w przeżytych przez nas latach pokoju wydawałyby się wprost fanatystycznymi. Dobrowolne subskrypcje przyniosły dotychczas prawie 73 miljardy marek, które użyto na cele wojny.

Kredyt, uchwalony ostatnio przez Wysoką Izbę, jest na wyczerpaniu. Dlatego też mam honor przedłożyć Wysokiej Izbie do uchwalenia, w myśl konstytucji, etat dodatkowy z nowym projektem kredytu w wysokości równej ostatniemu. Proszę, by parlament Rzeszy zechciał przez swą sankcję dać znowu poznać, iż gotów jest na wszelką ofiarę, że posiada również niezachwianą wolę uczynienia wszystkiego, ażeby uzyskać środki na dalsze prowadzenie wojny.

Obecna wojna, wojna tak straszna, jakiej dotychczas świat nie znał, nie tylko wyrze głębokie piętno na życiu narodu, lecz również wyłoni nowe zadania i doprowadzi do przekształcenia, tego musimy spodziewać się, choćby nawet nie przygotowały nas do tego dzieje czasów dawniejszych. Olbrzymie przecięcia przejęły cały naród i zbudziły w nim bardziej niż kiedykolwiek świadomość łączności.

Nietylko robotnik przy warsztacie, lecz i rolnik za pługiem — wiedzą, że są oni częścią całości, cennymi członkami państwa, pod ochroną którego w czasie pokoju prowadzili swe zajęcia, a które obecnie zupełnie właściwie uznali za swą rzecz, za swą własność. Stąd pochodzi również to wielkie zainteresowanie, jakie wszędzie objawia się dla instytucji państwowych. Przystąpiono do nich z pyaniem, czy próbę, na jaką wystawiła je wojna, wytrwają, czy też będą musiały ustąpić miejsca nowym urządzeniom. Chodzi tu przede wszystkim o poznanie, co jest właściwe i o przeprowadzenie siłą dionią tego, co za właściwe uznano. Chodzi o to, by uczynić to, co odpowiada realnym potrzebom naszego życia narodowego, duchowi niemieckiemu i właściwościom niemieckim. W zasadach konstytucji Rzeszy nie można i nie należy nic zmieniać. Wyrosły one zupełnie właściwie z dziejów z charakteru narodu niemieckiego i jego różnych plemion, a przedstawicielstwo parlamentarne w parlamencie Rzeszy opiera się na najniższych podstawach.

Jeżeli wyłonią się nowe zadania, jeżeli miałyby wynikać nowe potrzeby w ramach konstytucji Rzeszy, to kierownictwo Rzeszy w każdym czasie — jestem tego pewien — udzieli przychylnego ucha i zbada rzeczowo życzenia i przedstawienia, które przedłoży mu Wysoka Izba. Jest rzeczą oczywistą, że polityka socjalna, którą Niemcy wyprzedzili wszystkie inne narody świata, a przy której powstawaniu miałam możliwość współpracy jako członek parlamentu Rzeszy, będzie prowadzona dalej w sposób dotychczasowy i rozszerzana będzie w miarę potrzeby. Parlamentowi na najbliższym posiedzeniu będzie przedstawiony projekt prawa, dotyczący urzędzenia izb pracy, posiadający związek z pracami komisji parlamentarnej z r. 1910. Również przygotowuje się projekt prawa, na mocy którego usunięte zostaną uzupełnienia do § 153 państwowego regulaminu, traktujące o swobodzie zrzeczenia się. I ten projekt również wpłynie do parlamentu Rzeszy na najbliższym posiedzeniu.

Co dotyczy cenzury, to jestem gotów chętnie dopomóc do swobodnego wypowiedzenia poglądów na jej prawo, o ile nie stoją temu na przeszkodzie interesy ojczyzny i prowadzenia wojny. Niektóre ramy nie dadzą się wszak usunąć podczas wojny, ponieważ prasa nie jest zupełnie w stanie ocenić, czy doniesienia i rozważania przez nią podawane są dla naszych interesów militarnych korzystne czy też szkodliwe. Z tego względu potrzebne jest kierownictwo i kontrola. Wobec surowych zarządzeń cenzuralnych w innych krajach my już dzisiaj znajdujemy się w sytuacji gracza, który jest zmuszony grać w otwarte karty, gdy przeciwnicy jego swoje karty zakryli starannie. Każdy z Was, moi panowie, czytał, jak kategorycznie pan Clemenceau jeszcze ostatnio odmówił poczynienia jakichkolwiek zmian w cenzurze. Ten sam pan Clemenceau, który jako wydawca „Homme enchainé” walczył z całą zaciętością przeciwko cenzurze. Dlatego też w tym względzie odbyły się już rokowania z odnośnymi instytucjami militarnymi, których wynikiem jest rozporządzenie ministra wojny z dnia 18-go listopada, uwzględniające życzenia prasy pod względem zakazu, dotyczącego dzienników i zapoczątkowania ściślejszego stosunku pomiędzy wydawcami i cenzurą. Dążę poważnie do tego, by kroczyć dalej po tej drodze, ażeby rzeczono braki usunąć najskuteczniej i uwzględnić usprawiedliwione życzenia.

Na podkreślenie antagonizmów partyjnych będzie jednak dość czasu po wojnie. (U socjalistów niezależnych wołanie: teraz należy trzymać się razem jednomyślnie i mocno, dopóki nie zostanie wywalczony zwycięstw!) Wrogowie nasi zaczynają już teraz pojmować, że bronią, nie wywalczają sobie zwycięstwa, podsycają swą nadzieję domniemanym przyszłym upadkiem wewnętrznym, nie znając naszych stosunków, naszego życia parlamentarnego, naszego wolnościowego życia stowarzyszeń i zebrań. Dając się powodować uzależnioną i szczującą prasą w przejściowych wydarzeniach osobobnionych chcą dopatrywać się objawów początku wewnętrznego rozkładu. Dopomóżcie do zniszczenia tego obłędu. Przez jednomyślną zwartość, z jaką popieracie kierownictwo państwa, okazacie, że w Niemczech obecnie jest tylko jedna myśl, wypełniająca wszystkie serca, myśl o ojczyźnie, że jest tylko jedna myśl, panująca w narodzie, wola przetrwania i wytrwania do końca.

Propozycja pokojowa rządu rosyjskiego.

Jestem w możności zakomunikować Panom ważną nowinę. (Poruszenie) Rząd rosyjski w dniu wczorajszym wysłał z carskiego siola, podpisaną przez komisarza narodowego do spraw zagranicznych Trockiego i prezesa Rady robotn.-żołnierskiej, komisarza narodowego Lenina, depeszę Iskrowa do rządów krajów, prowadzących wojnę, z propozycją przystąpienia w krótkim czasie do rokowań w sprawie zawieszenia broni i pokoju powszechnego. (Ożywione uznanie). Nie mogę zaprzeczyć, że w znanych dotychczas propozycjach rządu rosyjskiego znajdują się podlegające już dyskusji zasady podjęcia rokowań, do których też jestem gotów przystąpić, skoro tylko rząd rosyjski wydeleguje w tym celu upoważnionych zastępców. (Długotrwałe i żywe oklaski). — Mam nadzieję i życzę, by dążenia te przybrały jaknajbardziej realne kształty i doprowadziły nas do pokoju. (Ożywione potakiwania).

Z wielkim współczuciem śledzimy dalszy rozwój ciężko doświadczanego narodu rosyjskiego. Niechby jaknajprędzej powrócili dłań stosunki normalne i porządek. Nie pragniemy też niczego mocniej, jak możliwości powrotu dawnych stosunków sąsiedzkich, głównie zaś w dziedzinie gospodarczej. (Potakiwania).

Co się tyczy, podległych dawniej berłom carów, ziem Polski, Litwy i Kurlandji, to w tym względzie uszanujemy prawo narodów ich do decydowania o własnym losie. (Uznanie). Oczekujemy, iż ustanowią one dla siebie takie ukształtowanie państwowe, jakie najbardziej odpowiadać będzie ich stosunkom i kierunkowi ich kultury. Zresztą załatwienie kwestji tych waha się wciąż jeszcze. Wiadomości, które od pewnego czasu ukazują się w prasie, jakoby jeden z punktów tych został definitywnie załatwiony, są przedwczesnymi i wyprzedzają istotne wypadki.

Inaczej przedstawia się stosunek nasz względem Włoch, Francji i Anglii. Od chwili, gdy my i nasi sprzymierzeńcy w odpowiedzi na orędzie papieskie stanęliśmy na stanowisku noty papieskiej z dnia 1 sierpnia, wszystkim głupim gadaniom o niebezpieczeństwie, zagrażającym światu ze strony militarizmu niemieckiego, został ostatecznie położony kres. (Zupełnie słusznie). Przeciwnie, okazało się wówczas, gdzie szukać należy owego militarizmu, dławiącego każdy przebłysk pokoju. (Uznanie). W mowie swej, wygłoszonej w dniu 26 listopada r. b., włoski minister Sonnino stanowczo i wyraźnie odrzucił myśl o rozbrojeniu powszechnym. (Słuchajcie, słuchajcie!) — Powód tego jest zupełnie wyraźny: znajdujących się pod bronią wojsk w żaden sposób nie można się pozbawić ze względu na niebezpieczeństwa wewnętrzne. (Słuchajcie, słuchajcie!) A pan Clemenceau w cynizmie swym posuwa się tak daleko, iż zapowiada, że: Niemcy i Austro-Węgry mają być wykluczone z przyszłego związku narodów, w którym prawo ma zająć miejsce siły zbrojnej. Lloyd George wreszcie oświadcza krótko i węzłowato, iż celem wojny tej jest zniszczenie handlu niemieckiego. Wojna musi być prowadzona tak długo, dopóki cel ten nie zostanie osiągnięty.

Naszym celem wojennym od dnia dzisiejszego była — obrona ojczyzny, nieetykalność jej granic, oraz wolność i niezależność jej życia gospodarczego. (Ożywione uznanie). Dlatego też mogliśmy powitać radośnie notę pokojową papieża. Duch, który podyktował odpowiedź naszą na orędzie Ojca Św., i dzisiaj w nas żyje. Ale — niechaj to wiedzą wrogowie nasi — odpowiedź ta nie może stanowić dla kogokolwiek carte-blanche do swawolnego przedłużania wojny (burzliwe oklaski). Za przedłużanie tego potwornego mordu, za bezpowrotne niszczenie i burzenie nieocenionych wartości kulturalnych, za obłądne same ćwiartowanie się Europy — odpowiedzialność ponoszą wrogowie nasi, ale i oni też poniosą tego skutki. Nade wszystko niech pozwoli powiedzieć to sobie pan Sonnino. Gdyby władcy włoscy, którzy nieszczęśliwą ludność tego pięknego kraju, związanego z nami tysiącami wspomnień, wpędzili w wojnę, ujęli wyciągającą rękę papieską, wieszczącą pokój, to ustrzegliby ojczyznę przed straszliwą klęską swych armji i przed wszystkimi z tego wypływającymi skutkami.

Niechaj i przyjaciele jego uważają to za ostrzeżenie, by dali posłuch głosowi rozsądku i ludzkości (Uznanie).

Kancelarz Rzeszy mowę swą zakończył słowami: Hasłem naszym być może tylko — **Przeczekaj! Wytrwaj! Przetrzymaj!** Ufamy Bogu i wierzymy w naszą sprawiedliwą sprawę. Pokładamy nadzieję w naszych wielkich wodzach, których imiona, gdziekolwiek są, wymawiane, wywołują zachwyt. (Żywe uznanie). Ufamy naszym bojownikom na lądzie, na wodzie i w powietrzu. Ufamy duchowi i zwycięskiej sile naszego narodu tu w kraju! Wojsko i kraj w zjednoczeniu odniosą zwycięstwo. Do tego i wy, moi panowie, przykładacie i od was należną część i dlatego proszę was o pełną zaufania współpracę. (Długotrwałe i żywe uznanie i oklaski).

Po przemówieniu kancelarza Rzeszy zabierali głos: Poseł Trimbora (centr.), nawiązując do mowy kancelarza.

Pos. Scheidemann (dem. soc.), który zakończył słowami: Naród niemiecki nie poząda polskiej korony królewskiej i nowych księstw. Polacy, litwini i t. d. niech ułożą swój los, jak zechcą. Jesteśmy wdzięczni nowemu kancelarzowi Rzeszy, że tak niezwykle jasno i wyraźnie głosił samookreślenie narodów. Niemiecki lud roboczy wita z radością pierwszy krok rządu rosyjskiego do pokoju i gotów jest poprzeć go wszelkimi siłami. Mówca w dalszych słowach wywołał domaga się wolności prasy i zniesienia stanu oblężenia.

Po szeregu przemówień projekt kredytu został przyjęty w drugim czytaniu. Na sobotę przed południem odłożono interpelację, dotyczącą stanu średniego i trzeciego czytania projektu.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 29-go listopada. (Urzędowo)

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego Ks. Rapprechta Bawarskiego.

Bawarskie oddziały atakowe sprowadziły na wschód od Merkem 1 oficera, 46 szeregowców i 2 karabiny maszynowe z linii belgijskich. W ciągu dnia pod Poelkappelle, oraz między Becelaere a Ghelvelt operował silny ogień.

Na wschód od Arras spotęgowana działalność artyleryjska.

Na południo-zachód od Cambrai uciechła wczoraj walka. Między Moeuvre a Bourlon, pod Fontaine, oraz Crevecoeur ogień był chwilami spotęgowany; anglicy ostrzeliwali również Cambrai. Drobne potyczki przed stanowiskami dały w wyniku jeńców i karabiny maszynowe.

Front niemieckiego następcy Tromm.

Na obu brzegach Mozy popołudniu ożywił się ogień. Własne wywiady miały przebieg dla nas pomyślny. Pod Dieppe odparto natarcie francuskie.

Z widowni wschodniej.

oraz na
Frontie macedońskim
położenie bez zmiany.

Z widowni włoskiej.

Natarcia włoskie na nasze stanowiska górskie na zachodnim brzegu Brenty oraz na Monte Tomba rozchwiała się.

Pierwszy General-kwatermistrz
LUDENDORFF.

Komunikat wiedeński.

BERLIN, 29-go listopada. (Urzędowo)

Pod Poelkappelle — silny ogień artyleryjski.

Na zachód od Bourlon atak angielski rozchwiał się z obfitymi stratami.

Z innych frontów — nic nowego.

Komunikat austriacki.

WIEN, 29-go listopada. (Urzędowo)

Włoski teren walk.

Nad Brentą i na Monte Tomba odparto ataki włoskie.

Pozatem niema nic do doniesienia.

Szef sztabu generalnego

Zjazd monarchów skandynawskich.

Chrystjanja, 29.11.

Przybyli tu wczoraj królowie Szwecji i Danji w towarzystwie swych przesów

ministrów, oraz ministrów spraw zewnętrznych. Król Hakon witał gości na dworze kolejowym. Miasto udekorowano. Wiczorem odbyło się przyjęcie galowe.

Akcja pokojowa Trockiego i stanowisko Hiszpanji.

Biuro Reutera donosi:

Pełnomocnik hiszpański napisał do Trockiego, iż notę jego zakomunikował swemu rządowi, dodając, iż pragnie uczynić wszystko, by tylko przyczynić się do zawarcia pokoju, tak bardzo upragnionego przez całą ludzkość.

„Prawda”, organ Lenina, wobec tego pisze:

To, czego odmówili hotelarze szwajcarscy, przyjęła na siebie z szlachetnym gestem Hiszpanja.

Aczkolwiek rząd madrycki nie zaproponował jeszcze oficjalnie swego pośrednictwa, to jednak przypuszczać należy, że treść listu konsula oparta jest na znajomości istotnych poglądów jego mocodawców.

Być może tedy, że naprawdę stojmy w obliczu pokoju powszechnego.

Taszkent w rękach bolszewików.

Doniesienie Biura Reutera:

Maksymaliści donoszą, iż po czterodniowej walce zdobyli Taszkent. General Korowiczenko został uwięziony.

Zamordowanie gen. rumuńskiego przez żołnierzy.

„Daily Mail” donosi z Petersburga: Na froncie południowo-zachodnim zamordowany został przez własne wojsko generał Czerenczeski, stojący na czele oddziału rumuńskiego.

Kandydatury P. P. S. do konstytuandy rosyjskiej.

Jak donoszą pisma polskie, wychodzące w Rosji, centralny komitet wykonawczy Polskiej Partji Socjalistycznej powziął postanowienie przyjęcia czynnego i biernego udziału w wyborach do konstytuandy.

W motywach postanowienia podaje się, że Polska Partja Socjalistyczna jest przedstawicielką mas pracujących mniejszości polskiej na Litwie, Białej Rusi i Ukrainie, oraz całych rzesz robotniczych emigranckich. Polska Partja Socjalistyczna postawiła już swoją listę. Kandydatami wyznaczono: dla Petersburga p. Stanisława Pławskiego, Kazimierza Puzaka i Jana Libkinda. Dla okręgu petersburskiego łącznie z Finlandją pp.: Pławskiego, Kazimierza Puzaka, Bronisława Siwki i Wincentego Jastrzębskiego. Dla Moskwy, Odessy i Mińszczyzny ostatnio wymienione nazwiska. Wreszcie dla Witebska Władysława Korsaka.

Polski wiec socjalistyczny w Petersburgu.

Przez Stokholm donoszą z Petersburga, że dnia 11 b. m. odbył się tam walny wiec na temat cwili bieżącej. Na wiec wzywano wszystkich polskich robotników i żołnierzy. Przemawiali, m. in., w imieniu P. P. S. — Feliks Kon, stary proletarijczyk, Łapiński (Paweł Lewinson), Królikowski, zesłany z Warszawy latem 1914 r.

Ks. biskup Roop metropolitą.

Ministerjum spraw zagranicznych w Petersburgu otrzymało bullę papieską o mianowaniu biskupa wileńskiego ks. Edwarda Roopa arcybiskupem mohylawskim i metropolitą wszystkich kościołów katolickich w państwie rosyjskiem.

Wczorajszy „Berliner Tgbl.” pisze:

Oczekiwaani tutaj jako goście stolicy Rzeszy przywódcy polscy przybyli dzisiaj rano. Na ich czele stoi b. poseł do durny rosyjskiej, Parczewski. Goście polscy są przedstawicielami różnych grup t. zw. aktywistów. Celem podróży jest przede wszystkim nawiązanie kontaktu z parlamentem Rzeszy. W tym celu najprawdopodobniej w sobotę odbędzie się pierwsza oficjalna konferencja gości polskich z przywódcami stronnictw parlamentu Rzeszy. Konferencje nieobowiązujące odbędą się jednakże prawdopodobnie już dzisiaj i jutro.

W „Gazecie Porannej” czytamy: Jak się dowiadujemy, konferencja niedzielna kowa przedstawicieli stronnictw wchodzących w skład koła międzypartyjnego z p. Janem Kucharzewskim była raczej aktem kurtuazji z obu stron, aniżeli braun na serjo konferencją polityczną. Wiadomo było z góry, iż do porozumienia poważniejszego nie dojdzie.

Ze świata.

Na papieru zużywa się na karty żywnościowe?

Niedawno odbyło się zebranie przedstawicieli wielkich miast, na którym poruszono także sprawę oszczędzenia papieru. Przy tej okazji stwierdzono poraż pierwszy, że papier zużywa się na znaczki żywnościowe. Miasto Lipsk, liczące 155 tysięcy rodzin spotrzebowало na ten cel w roku 1916 — 30,000 kilogramów papieru, w r. 1917 — 97,000 kilogramów, a w roku 1917 przekroczy ilość zużytego papieru 100,000 kilogramów, czyli na jedną rodzinę przypada blisko 1 i pół funta rocznie. Zebrani wyatakowali z propozycją zmniejszenia znaczków, ograniczenia miejsca na nagłówki i złączenia kilku rodzajów kart żywnościowych w jedną. W Lipsku jest około 560 tysięcy mieszkańców, jeżeli ilość zużytego tam papieru weźmiemy za przeciętną podstawę, to wyliczymy, że w całych Niemczech 70 milionów ludności zużywa rocznie 12 i pół miliona kilogramów papieru, czyli 1,250 wagonów po 200 centnarów, z których stworzyć można 25 pociągów kolejowych, każdy po 50 wagonów.

Karty na obuwie.

Dzienniki wiedeńskie donoszą o bliższym zaprowadzeniu kart na trzewiki i to nawet te, których podeszwy sporządzone są z drzewa.

Z ziemi polskiej.

Warszawa:

Z inspekcji szkolnej.

Wobec skonstatowanych przez pp. kierowników (czki) gromadnych spóźnień dzieci do szkoły, wywołanych nienormalnymi warunkami chwili obecnej, p. inspektor szkolny postanowił, aby lekcje w oddziałach rannych przez okres zimowy rozpoczynały się o g. 8 m. 30 zrana i trwały do godz. 1 m. 10.

Kursy zawodowe dla maszynistów.

W celu przygotowania zawodowego personelu, niezbędnego do obsługi tak licznie powstałych w Królestwie w czasie wojny elektrowni, koło elektrotechników przy Stowarzyszeniu Techników w Warszawie w porozumieniu z zarządem Klas Rzemieślniczo-Przemysłowych zamierza zorganizować dwumiesięczny kurs dla maszynistów, obsługujących elektrownie. W razie zgłoszenia się odpowiedniej ilości kandydatów, minimalnie 30, wykłady rozpoczęłyby się dnia 15 kwietnia, a skończyły 15 czerwca.

Warunki przyjęcia: 1) wiek nie mniej niż 18 lat skończonych, 2) umiejętność czytania i pisania oraz znajomość czterech działań arytmetycznych w zakresie liczb całych, 3) przynajmniej dwuletnia praktyka elektrotechniczna Zgłoszenia kandydatów oraz wszelkie zapytania w sprawie kursów należy kierować pod adresem koła elektrotechników przy Stowarzyszeniu Techników w Warszawie, Czackiego 3/5.

Piwo.

Niem. prezydent policji ustaliło następujące, nowe ceny maksymalne piwa w restauracjach i piwiarniach.

Litr odczęanego piwa jasnego w restauracjach I-iej klasy akcyzowej — 1 m. 70 fen., II kl. — 1 m. 50 f. Butelka piwa w sprzedaży do domu (z butelką) — 1 m. 50 fen.

Próek.

Świeżo zostało opublikowane rozporządzenie pierwszego burmistrza, dr. Macieszy, wyjaśniające, że za uszkodzony uważa się tylko taki banknot rosyjski, który nie stanowi trzech czwartych całego banknotu i nie ma co najmniej jednego z dwu numerów, liter serji z jednej strony roku i dwu podpisów i banknot, którego części nie schodzą się przy składaniu tak ściśle, ażeby numery, litery serji, rok i obadwa podpisy stanowiły nieprzerwaną całość, jak na banknotach całkowitych, i o ile należenie tych części do tego samego banknotu wzbudza wątpliwość. Poza tem bilety kredytowe z uszkodzeniami mniejszymi niż wyżej wymienione — są pełnej wartości.

Burmistrz miasta poleca milicji miejskiej w wypadkach stwierdzenia umyślnego dziurawienia banknotów, lub rozsiwania wieści, że takie pieniądze są zdeprecjowane, sporządzać odpowiednie protokoły i komunikować je niezwłocznie królewsko-polskiej-prokuraturze, celem pociągnięcia winnych, do odpowiedzialności z art. 591 Ustawy Karnej za oszustwo.

Kielce.

Magistrat m. Kielc ogłosił, że za nieprzyjmowanie banknotów rosyjskich zdanych do obiegu, pociągać będzie winnych do odpowiedzialności karnej.

Obchód rocznicy powstania listopadowego.

Zebranie uroczyste.

Z inicjatywy stronnictwa aktywistycznych odbyło się wczoraj o godz. 4 popoł., z powodu 87 rocznicy powstania Listopadowego, zebranie uroczyste w Sali Koncertowej, które zgromadziło liczną publiczność z różnych sfer miasta i okolicy.

Zebranie zagał dr. Mierzyński, uzasadniając potrzebę obchodu takiego właśnie święta i przeprowadzając paralelę między rokiem 1830-31 a chwilą obecną. I wtedy nie została należycie wyzyskana chwila zapatu, którą wytworzyła młodzież w noc 29 listopada. Podchorążowie rzucili żagiew w naród i lud warszawski zapalił się do czynu, lecz mózg narodu, starszyzna już przesycona była niewiarą w własne siły narodu. Dyktator, Józef Chłopicki, był uosobieniem passywnym, utrzymuje nie bez słuszności, dr. Mierzyński, Chłopicki więc ponosi Iwią część winy za to, że naród wtedy nie wy dobył z siebie całej energii, na jaką mógł się zdobyć.

Drugim mówcą był dr. Kiern, który w zastępstwie chorego prof. Stanisława Lenartowicza, wygłosił dłuższy odczyt o przebiegu powstania Listopadowego.

Po panu Kernie wszedł na mównicę p. Tomczak z Pabjanic i w mocnych słowach podkreślił potrzebę silnej armji, która jest najpewniejszą ostoją niepodległości narodu.

Na zakończenie p. Wyrzykowski wykazał zębne dla narodu w roku 1830-31 skutki, że ten, zamiast skupić wszystkie żywotne siły do odzyskania niepodległości, począł prowadzić z jednej strony negocjacje z Rosją z drugiej zaczął obliczać szanse interwencji mocarstw zachodnich, upatrując w nich domniemanych obrońców niepodległości Polski.

Następnie p. Wyrzykowski umiejętnie nawiązał fakty z dziejów powstania Listopadowego do obecnych wydarzeń i znaczenie tych ostatnich dla zdobycia niepodległości, wyprowadzając z tego konkluzję, że naród winien liczyć i polegać przede wszystkim na własnych siłach i siły te organizować i powiększać przy każdej nadarzającej się sposobności.

Po ukończeniu zebrania młodzież zaśpiewała „Warszawiankę“ i o godzinie 5 i pół słuchacze opuścili Salę Koncertową. (G.)

Uroczyste przedstawienie „Nocy listopadowej“ w Teatrze Polskim.

Wczorajsze przedstawienie „Nocy listopadowej“ poprzedziło przemówienie porucznika Wąsowicza.

Mówca podkreślił na wstępie podwójną rocznicę wczorajszego dnia, w którym pamiętka listopadowa zbiega się z 10 rocznicą zgonu autora „Nocy listopadowej“ i uwypuklił znaczenie Wyspiańskiego dla narodu, tudzież jego myśli przewodnią w tym dziele, wypowiedzianą słowami Kory: „umierać musi, co ma żyć“.

Po omówieniu ważniejszych postaci dramatu przeszedł mówca do nawiązania chwili dzisiejszej do wybitnych myśli utworu i dłuższą część swego przemówienia poświęcił wykazaniu hasła testamentu ojca Lelewela „gotuj Czyn“.

„Tęgo Czynu tak nam dzisiaj trzeba“. „Oto godzina wybija, gnana tęsknotą lat“ — możemy zawołać wraz z Wyspiańskim. Czyśmy wyszli naprzeciw niej, tak jak wychodzi się na przywitanie kogoś bardzo upragnionego, z chlebem i solą, z sercem na dłoni, a wszyscy, a zgodni?..

Wytekniona ta godzina zastaje społeczeństwo nasze w wewnętrznej rozterce, nie tylko o jakiegoś drobne spory partyjne, ale o cenę krwi polskiej: czy dobrze jest, że ją się przelewa teraz w dniach śmiertelnych zmagani całej niemal Europy?..

A przecież i na to daje nam Wyspiański odpowiedź: „krew przelanej nie zmarnia krwią pola, a rolę użyłnią i synów z krwi tej dam kiedyś Ojczyźnie!“

Synowie ci już są. Kwią swoją użyłnią wszystkie zakątki ziemi polskiej, a użyłnić tylko nie zdołali gęby serc obojętnych we własnym narodzie, do których żaden cud nie przemówi. nawet cudzmarowych powstania!..

Przepiękną inwokacją do duchów Piotra Wysockiego i prometeidy polskiego Łukasiewskiego, by spłynęły nad głowy święcących dziś tę rocznicę, zakończył mówca, zaklinając je zarazem, by nie odeszły stąd ze smutkiem, gdy na słowa wodza podchorążych:

„Przyszedł czas, gdy zrywamy obroże, co gardła i ręce porze i świecimy nożem“.

„Przyszedł czas, gdy zrywamy obroże, co gardła i ręce porze i świecimy nożem“.

Pięknie opracowane przemówienie, pełne zwrotów literackich i aluzji do przeżywanej obecnie chwili wywarło silne wrażenie, pobudzając audytorjum do gorących oklasków.

Po przemówieniu por. Wąsowicza ujrzelśmy 8 obrazów „Nocy listopadowej“, o premierze tej damy sprawozdanie jutro.

Wiadomości bieżące.

— Obchód listopadowy na Bałutach.

Koło Bałuckie P. M. S. urządziło wczoraj w sali gimnastycznej „Sokół“ wieczór, na program którego złożył się odczyt oraz utwory, wykonane przez świeżo utworzone Tow. Śpiewacze imienia Paderewskiego. Odczyt wygłosił p. Czesław Gumkowski, który w barwnych słowach streścił cały przebieg powstania i jego znaczenie w chwili obecnej, podkreślając, że kowaczami naszego lepszego jutra są ci wszyscy, którzy przelewali krew za wolność naszej Ojczyzny.

Opuuszczając salę, zebrani odśpiewali „Jeszcze Polska nie zginęła“.

— Przyjazd wizytatorów.

Od trzech dni bawi w mieście naszym wizytator szkół średnich z ramienia Departamentu oświecenia publicznego, p. Kazimierz Morawski.

— Pensje nauczycieli.

Stosownie do zapadłej uchwały Rady miejskiej, przekazanej do wykonania magistratowi wypłacanie pensji nauczycielom szkół początkowych miejskich według świeżo opracowanej tabeli, za listopad r. b. odbędzie się w kasie miejskiej: dnia 3 grudnia, w poniedziałek, nauczycielom polakom, dn. 4 grudnia, we wtorek, nauczycielom żydom i dn. 5 grudnia we środę nauczycielom niemcom. (X)

— Wypłacanie różnicy kursu.

Magistrat wydał głównej kasie miejskiej polecenie wypłacenia nauczycielom szkół początkowych miejskich różnicy kursu na pensjach, wypłaconych im w roku ubiegłym.

Ogólna suma dodatkowej wypłaty tej wynosi 196,940 marek.

— Odczyt Cezarego Jellenty.

Dnia o godz. 8 wiecz. odczyt Cezarego Jellenty o „Nocy listopadowej“ Stanisława Wyspiańskiego.

Bilety od godz. 6 wiecz. w kasie sali Koncertowej (Dzielnia 18).

— Z Tow. badań nad dziećmi.

Przedwczoraj w sali Kursów pedagogicznych (Dzielnia 44) odbyło się zebranie członków Tow. badań nad dziećmi.

Referat „o rezultatach badań siły postrzegawczej u dzieci przy pomocy testostokopu“ wygłosił dr. Siviński. W dyskusji zabierali głos pp. dr. Przedborska, dr. Abramsonówna, prof. Piaskowski, dr. Sterlingowa i dyr. seminarjum nauczycielskiego, p. Suproniewicz, który zaznaczył, że badania psychologiczne nad dziećmi prowadzone są w istniejącej przy seminarjum szkole wzorowej dla dzieci.

— Rocznica 10 lecia działalności zawodowej.

Stowarzyszenie Handlowców Polskich obchodzi w niedzielę dnia 2-go grudnia r. b. rocznicę dziesięcioletniej działalności zawodowej.

Wobec krytycznych czasów, jakie kraj nasz przeżywa, Zarząd Stowarzyszenia ograniczył uroczystość do skromnych rozmiarów a mianowicie do nabożeństwa w kościele św. Krzyża o godz. 12 1/2 z udziałem Drużyny śpiewaczej Stowarz. na intencję dalszego rozwoju korporacji i koncertu - rautu w lokalu Stowarzyszenia o godz. 5-iej po południu.

— Polsk. zw. zawod. ogrodników.

W niedzielę dn. 2-go grudnia r. b. o godz. 3 popoł., w lokalu polskiego Tow. Krajownawczego (Piotrkowska 91) odbędzie się roczne sprawozdawcze posiedzenie człon-

ków Koła łódzkiego polskiego związku zawodowych ogrodników.

— Przekształcenie szkoły.

Jedna ze starszych uczelni w naszym mieście, a mianowicie 4-klasowe gimnazjum Józefa Radwańskiego w Bodał (Zawadzka 9) zostaje przekształconą na 8-io-klasowe Gimnazjum Filologiczne, na co Departament wyznał Religijnych i Oświecenia Publicznego wyraził już swą zgodę w piśmie s. du. 27 listopada r. b. nr. 2400. Nowe Gimnazjum s. dn. 1 lipca 1918 roku zostanie przeniesione do innego, obzerniejszego i specjalnie przygotowanego lokalu. W tymże roku zostanie otwarta klasa piąta, w następnym roku szósta i t. d.

— Warsztaty pracy.

Rozmaite odpadki, które jako nieużyteczne w gospodarstwie domowym, są wyrzucane na śmieci, przedstawiają pewną wartość jeżeli je zgromadzić w większej ilości. Odpadki takie można jeszcze przerobić na przedmioty, służące do użytku i w ten sposób dać ludziom korzyść podwójną: pracę — przy przeróbce tych odpadków na rzeczy pożyteczne. Dla tego też każdy, komu dobro ogółu leży na sercu, powinien wszelkie odpadki gromadzić, ażeby oddawać je w należyte ręce.

Pod egidą Łódzkiej miejskiej Rady Opiekunczej zorganizował się Komitet pod nazwą „Warsztaty pracy“, mający na celu przerabianie odpadków, ażeby dopomóc ludziom, pozostającym bez pracy, oraz zrobić z tych odpadków coś pożytecznego. Komitet Warsztatów Pracy uprasza wszystkich o gromadzenie wszelkich odpadków, jako to: pudełek i puszek blaszanych, odpadków papierowych, korków, sznurków, galganów, szkła, starych czapek i kapeluszy, kawałków starej skóry i t. p. i albo odsyłać to na ulicę Cmentarną № 10, gdzie się mieszczą Warsztaty pracy, albo tylko napisać zawiadomienie, że są odpadki do odebrania i oddać takową kartę w najbliższej z niżej wymienionych aptek: Groszkowskiego, Łubudzińskiego, Kacperkiewicza, Markusa, Danieleckiego, Sokolewicz, Krafta, Epsteina, Skulskiego, Charemzy lub Głuchowskiego a Komitet przysłać po nie czwolnika. W ten sposób zostanie użytkowane to, co miało zginąć.

— Z Kochanówki.

Jutro o godz. 4-iej po poł. w Kochanówce odbędzie się wieczór wokalnno dramatyczny, ku uczczeniu rocznicy listopadowej.

Na program wieczoru złożą się: Odczyt o powstaniu listopadowym, deklamacje, oraz fragmenty sceniczne z „Kościuszki pod Racławicami“ i „Nocy listopadowej“ Wyspiańskiego.

Dążenia niepodległościowe litwinów.

„Gazeta Polska“ (Moskwa) z 2 listopada zamieszcza następujący telegram Agencji petersburskiej ze Stokholmu:

W rozmowie z korespondentem petersburskiej Agencji telegraficznej przez kongres litewskiego w Stokholmie, członek Izby państwowej Icaas, oświadczył:

Celem narady stokholmskiej było ustalenie wspólnego punktu widzenia na sytuację polityczną narodu polskiego. Idea niepodległości nigdy nie przestana być w narodzie litewskim. Z przyczyn położenia geograficznego Litwa w czasie wojny obecnej uległa straszному spustoszeniu. Partje polityczne mniemają, że odszkodowanie Litwy możliwe jest tylko przy zupełnej samodzielnosci i uznaniu niepodległości Litwy. Konferencja litewska w Stokholmie wypowiedziała się za swolaniem w Wilnie, po wycofaniu wojska niemieckiego, konstytuancy litewskiej gdzie litwini wypowiadają „swoją woję“.

I czas nie wątpli, że wola ta nie skłoni się na stronę Niemiec. Co się tyczy umów z Niemcami, konferencja, wzięwszy pod uwagę, że w czasie pokoju interesy Litwy zwrócone są przeważnie na zachód — nie przeczy możliwości związania z Niemcami umów, o ile nie będzie to szkodziło samodzielnemu rozwojowi państwowemu kraju.

Z okazji kongresu stokholmskiego zamieszcza „Birzewija Wiadomości“ z 27 z. m. artykuł w sprawie litewskiej p. t. „Dwa fronty Litwy“ następującej treści:

Na naradzie państwowej w Moskwie poseł do Dumy Januszkiewicz żądał stworzenia samodzielnego Litwy z części, należące do Rosji, oraz tej części, która jest w posiadaniu Niemiec. Ta sprawa oczywiście ma być odebrana krwią i trudem rosyjskiego narodu. Mniej więcej tego samego zdania był poseł Icaas. Różne war-

Wzrost społeczeństwa rosyjskiego różnie odnosił się do żądań litowskich. I sami litwini nie byli wszyscy tego samego zdania w sprawie swojej samodzielności. Ten sam Iwasz po okupacji Litwy przez Niemców domagał się w Dumie państwowej tylko autonomii, żądania zaś samodzielnej Litwy pojawiły się dopiero po rewolucji. Lecz w każdym razie, czy autonomia, czy to samodzielność Litwy są „naszą wewnętrzną sprawą”. Po wybuchu rewolucji i wzmożeniu się anarchii widocznie litwini zwątpili w siły Rosji i poczęli działać na dwa fronty. Jedną część litewskich działaczy zapewnia w Petersburgu o swojej jedności z Rosją, gdy tymczasem drugą część w Berlinie i Wilnie kokietuje z Niemcami, by ogłosili ich niepodległość. Zasada stała się: kto da Litwie pierwszy niepodległość, z tym ona pójdzie, czego dowodem jest odezwa Sejmu w Wilnie, która jest esencją politycznego cynizmu. Wspominając o konferencji litewskiej w Sztokholmie, autor artykułu zauważa, że „są chwile w życiu narodów, gdy wybrać muszą jedną lub drugą drogę”. Ten moment nadzedł dla Litwy. Gra na dwa fronty może doprowadzić nie tylko do przegranej stawki „samodzielności”, ale nawet „autonomii”.
O losie Litwy nie będzie rozstrzygać konferencja pokojowa lecz konstytuanta rosyjska.

Rozmaitości.

Surowica przeciw szkarlatynie.

Dwóch lekarzy szwedzkich, docent Kling, współpracownik w laboratorium bakteriologicznym przy instytucie kardiologicznym i dr. Vedfeldt, opracowało metodę leczenia szkarlatyny przy pomocy surowicy. Metoda ich według referatu danego towarzystwu lekarskiemu, wydać miała doskonałe rezultaty. Dotąd zastosowano ją w 237 wypadkach, z których wszystkie były tak poważnymi, że zagrażały niebezpieczeństwem życia. Podczas wielkiej epidemii szkarlatynowej w końcu ubiegłego roku umierało w Sztokholmie początkowo 90 procent pacjentów, a przy zastosowaniu powyższej surowicy udało się procent śmiertelności obniżyć na siedm. Krew, a raczej sam jej płyn oczyszczony przez filtrowanie i inne środki z ciałek krwistych pacjentów, chorych na szkarlatynę, a znajdujących się już w stanie rekonwalescencji, przenosi się na pacjentów, których zamierza się

poddać kuracji. Zasada polega na znającym szczególe, że jednostki, które już raz przeszły szkarlatynę, nie są wrażliwe na późniejsze zarażenie, że tedy odtrutki, wytworzonej w organizmie podczas choroby, użyć można przeciw chorobie u innych jednostek.

Ostatnie telegramy.

Wielkie zaburzenia w Buenos Aires.

Buenos Aires 29 listopada. Podług doniesienia Reutera, obwołał personel powszechnego towarzystwa kolejarzy w Buenos Aires strajk. Również uczyniły to centralne hale i liczne towarzystwa chłodni mięsa. Wszystkie stowarzyszenia i związki robotników kolejowych po wzajemnym porozumieniu się zamierzają przejąć kierownictwo przemysłu w całym kraju i koleje żelaznych w imię zasady, że warsztaty pracy należą do robotników.

Odrywanie się narodów od Rosji.

Kopenhaga 29 listopada: Z Petersburga depešują do Paryża, że za przykładem Ukrainy i Kaukazu oświadczyła się Besarabja za niepodległość.

Ukraińcy zdecydowali wycofać swoje wojska z frontu. Do Haparandy nadeszła wiadomość z Moskwy, że w tamtejszej filii banku państwa zarekwirowali bolszewicy 680 milionów rubli w złocie a dyrektora banku zaarrestowali.

Lenin grozi bankructwem państwa.

Amsterdam 29 Listopada. Podług korespondenta petersburskiego „Daily Chronicle”, Lenin oświadczył co następuje: Jeżeli proletariąt innych krajów nas nie poprze, to nasza rewolucja się nie uda. W razie jednak, gdy koalicja nie zastosuje się do naszych życzeń, to posiadamy w ręku środki, aby ich zmusić do tego. My możemy ogłosić bankructwo państwa i wtedy wszystkie pożyczki i zobowiązania finansowe względem ententy unicestwiają się i anulują. Rada komisarzy narodowych postarała się, aby przez swoich delegatów poinformować o tem demokrację innych krajów. Reuter donosi z Petersburga,

że komitet rewolucyjny w Mińsku ogłosił, iż generał Bołajew, komenderujący armją na zachodnim froncie, z powodu wzdraganja się pertraktować z Niemcami o zawieszenie broni, został usunięty i zastąpiony przez maksymalistę.

Wybory do zgromadzenia prawodawczego.

Ruch wyborczy do zgromadzenia prawodawczego odbywa się bez wielkiego zainteresowania, przy małej ilości zebrań i małym ożywieniu w prasie. W wielu zaś miastach jak Chabarowsk, Katalga i Penza odbywają się wybory przy normalnych warunkach.

Zawiadomienie.

W celu zaoszczędzenia światła Biuro moje z dn. 22 b. m. czynne jest od 9 rano bez przerwy, lecz tylko do godziny 6 wieczorem

ALEKSANDER GERSDORF

Konsultant Prawny.

Piotrkowska № 84.

174 Piotrkowska

Sortownia Chrześcijańska przerabia nacię, reperuje, odświeża, czyści, pierze chemicznie i farbuję garzobę męską. Roboty wykonywa starannie, szybko i tanio.

— Podwieczorek w cukierni Szaniawskiego.

Grono pań, opiekujących się I, II i III-cią ochronką, urządza w niedzielę, dn. 2-go grudnia, w nowo utworzonej cukierni p. Szaniawskiego przy ul. Piotrkowskiej róg Nawrot, podwieczorek w godzinach od 4-ej popoł. do 10-ej.

Jeżeli nadmienimy, że kwiat świata towarzyskiego naszego miasta wybiera się na ten podwieczorek i że wszystkie uroczyste panie znajdują się w tych godzinach bezwarunkowo tam na kawie, to chyba wystarczy, aby i ta druga połowa w dniu tym zmieniła swe zwykłe przyzwyczajenia i znalazła się na podwieczorku przy ul. Nawrot róg Piotrkowskiej.

Są jeszcze i inne argumenty, przemawiające za podwieczorkiem niedzielnym, jak sympatja dla 3-ich ochronek i ich opiekunek i t. d.

Jeszcze jeden argument: świeże ciastka, gdyż będzie to dopiero drugi dzień otwarcia cukierni Szaniawskiego.

LEKARZ - DENTYSTA

H. Lewitówna

(choroby zębów i jamy ustnej), ul. Piotrkowska 17.

Przyjmuje od 10—2 i od 4—7-ej w.

Magistrat miasta Kalisza

sprzeda na licytacji część wysokopiennego sosnowego lasu w 2 losach: los I. Pieczyńska o powierzchni 10 mórg 151 prętów kwadr. los II. Łączno o powierzchni 10 mórg 47 Drzewostan 70 do 100 letni, przetknięty starodrzewiem 180 letnim zawiera według taksy razem: około 2148 sztuk drzewa budulcowego 1613 metr. sześć. „ 364 „ „ użytkowego i opałowego 414 metrów sześciennych, „ 416 sążni: drzewa opałowego po 62,50 stóp sześć. „ 450 fur gałęzi, „ 400 fur pni.

Szczegółową taksę i warunki licytacji wyda na żądanie Magistrat za opłatą 10 mk.

Oględziny lasu dozwolone za poprzednim zgłoszeniem się w biurze magistrackim.

Termin licytacyjny odbędzie się dnia 5 grudnia 1917 roku o g. 10 przed poł. w biurze magistrackim.

Kalisz, dnia 22 listopada 1917.

Magistrat.

Zarząd Stowarz. Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi,

ul. Krótka Nr. 9.

Wobec podrozenia materiałów, użytych do budowy domów, właściciele nieruchomości nie są obecnie w stanie odbudowywać swych nieruchomości po wydarzeniu się pożaru w tychże, gdyż otrzymywane wynagrodzenie pogorzelnolowe obliczane bywa na podstawie przepowojennych niższych cen szacunkowych; jest zatem wskazaniem, aby stowarzyszeni przeszacowali swoje nieruchomości według nowo ustanowionej wyższej normy szacunkowej. W tym celu dla wygody członków Stowarzyszenia otwarte zostało w lokalu naszym przy ul. Krótkiej № 9, pod kierunkiem dypl. technika specjalne **Biuro techniczno-szacunkowe**, które po b. przystępnych cenach wykonywać będzie oszacowania domów.

Bliższa wiadomość w biurze Stowarzyszenia codziennie od 5 do 7 wiecz.

Zarząd.

Piotrkowska 28.

I piętro, front.

Na nadchodzące święta po bardzo tanich cenach

Spódnice, Spodnie, Palta i Kamasze

Otwarte codziennie od 10—1-ej.

Cukiernia Tadeusza Szaniawskiego

przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Nawrot, otwartą zostanie jutro, dnia 1-go grudnia. Właściciel poleca się względem Sz. Publiczności. W piekarni i w cukierni przestrzegane będą wszelkie warunki czystości i higieny.

Podaje do wiadomości Sz. Konsumentów, że czynna jest bez zmiany od 8-ej rano do 10-ej wieczorem

Mleczarnia

„Switezianka”

Piotrkowska 88.

RESZTKI

po fabrycznych cenach nabyć można tylko Dzielnej 34 m. 14 przy ul. jak: barchany, flanela, różne cajtgi, oraz różne sukna na kożuchy i ubrania uczniowskie, drap, korty, szewioty, bostony, podszewki i satynka, rozmaite resztki na bluzki i sukna. Ceny stałe.

Resztki

(Widzewska 78 m. 7).

Tanio nabyć można

Barchany zimowe, flanela, resztki wełniane i bawełniane na ubiory i okrycia męskie, damskie i dziecięce, szewioty, bostony, sukna welury, cajtgi i podszewki. Wybór, rozmaitych towarów na bluzki.

ŁÓDŹ,

ul. Widzewska Nr. 78

II piętro, front, na prawo.

Ceny stałe.

Specjalista

Dr. L. PRYBULSKI

Choroby skórne, zewnętrzne i włosów

ZAWADZKA 1, róg Piotrkowskiej

Przyjmuje od 8—2 i od 4—9,

Pante od 5—6.

Dr. S. Lewkowicz

Choroby skórne i zewnętrzne

Konstantynowska 12

Przyjmuje:

Panów 9—1 i od 6—8. || Pante od godz. 5—6 w.

Kto chce odzwyczulić się

od palenia tytoniu,

niech się zgłosi do Gutzmanna. Pierwsza Lecznica Chrześcijańska, Sienkiewicza 83, parter od 10—6 w.

Pierwsza

Chrześcijańska Lecznica

chorób zębów i jamy ustnej.

teraz Sienkiewicza 83 róg

Ewangelickiej

Najlepsze ZEBY sztuczne i plomby

Leczenie homeopatyczne. Od 9—6

Landrynki i cukierki po 3 mk. 50 fen.

Szwajcarskie cukierki (cukierki zdrowia) po 5 mk. za funt)

dosłać można w fabryce cukierków S. Fialto, Łódź, ul. Nowomiejska 12

w podwórzu w fabryce, a także w Filii,

ul. Główna 56, w sklepie.

Sprzedawcom odpowiedni rabat.

Lekcje gry fortepianowej

metodą ułatwioną

udziela doświadczone nauczycielka

zostać można od 2 i pół do 4 i pół.

Szkołna 17 m. 8, II piętro

Języka niemieckiego

konwersacji i teorii wyucza w krótkim czasie metodą praktyczną rutynowaną

nauczycielka, przyjmuje od 2 i pół do 4 i pół.

Szkołna № 17 m. 8, front II piętro,

Ogłoszenia drobne.

Ceruje i reperuje bieliznę, po domach prywatnych, na przychodnie. Oferty w Aem G. Ł. pod „Z. K.”

Francuzkę inteligentną znającą krawiecczyznę (świadeciwa chlubne) poleca Biuro Ludwiskiej, Piotrkowska 109.

Książki wszelkiej treści w różnych językach, encyklopedje, pisma ilustrowane i gazety kupują. Zofja Tuwim, Zawadzka 6 m. 10.

Resztki (Widzewska 40 m. 10). Najbardziej podarunki gwiazdkowe! Tanio nabyć można: Flanelę (szkocka i innych kolorów) Barchany zimowe, cajtgi, na pościel. Resztki ua damskie, męskie i dziecięce ubrania. Drap, podszewki i watelina. Bostony, szewioty, welury, alpagi, sukna na kożuszki i ubrania uczniowskie i skautów i rozmaite towary na bluzki. Wielki wybór rozmaitych chustek. Ceny niskie ecz stałe. Łódź, Widzewska 40 m. 10. II piętro na prawo.

Resztki wateliny (tkane, czyste wełniana wata) w różnych gatunkach i kolorach, bardzo tanio do nabycia. Łódź, Widzewska 40 m. 10, front II piętro na prawo.

Sprzedam książki damski zaklet piuszczywy Cegielniana 78 m. 9.

Hirszi Srebrnik, ul. Piotrkowska 34, z gubit zółta kartę węglową № 10842.

Jaawiga Stepińska zgubiła paszport, wydany w Sieradzu.

Marjanna Twardowska zgubiła paszport wydany w Łodzi przy ulicy Emilji przez łódzkie przydzium polcji.

Paulina Szaucenbach, Gubernatorska 20, zgubiła kartę legitymacyjną, wydaną z K. R. Ch. i M.

Stanisław Bozewicz zgubił książeczkę legitymacyjną, na chleb, wydaną z 2 osoby.

Tomasz Andrzejak zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Zgubiono weksel na 100 rub. in blanco z podpisem Walentego Kowalczyka, sumę tą jestem winien Janowi Bienias. Znalazcę upraszam odnieść takowy do dnia 15 grudnia 1917 r. gdyż po tym terminie weksel powyższy uważa się za nieważny. Walenty Kowalczyk, Rzgowska 109.